NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA
Rok IV. Kraków, czwartek 12 maja 1921. Nr. 121.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi.
Komunikaty przysłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 8 Mk

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 190·— kwart. 550·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 210·— „ 620·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 225·— „ 650·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 275·— „ 800·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 5·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 15. Nadesłane Mk 40·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 55·—. Wiersz nonp. 1 szpalt. na I. stronie 65 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 150 Mk.

Układ między powstańcami a komisyą aliancką.

Zaprzestanie działań wojennych - Tryumf ludności polskiej

Bytom. PAT. W poniedziałek wieczorem przyszło do układu między komisyą międzysojuszniczą a wodzem powstańców Korfantym. Jak się zdaje, układ ten przewiduje, że wojska powstańcze zajmą pewną linię demarkacyjną, na której stać będą do rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej. Linia ta ma obejmować również okręg przemysłowy.

M. **Warszawa.** (Telefonem). Z Bytomia donoszą: Na zasadzie obopólnego porozumienia i zawartej ugody, podpisanej przez Korfantego i przedstawicieli komisyi międzysojuszniczej, o godz. 12 w nocy z 10 na 11 b. m. ustają działania wojenne. Powstańcy pozostaną w obszarze określonym linią demarkacyjną, biegnącą rzeką Odrą wzdłuż przewozu w Dzierzgowie, dalej na zachód od Ujazdu, Wielkich Strzelec i Fosowskiej, zostawiając Dobrodzień (Gutentag) po stronie niemieckiej. Dalej biegnie linia granicą powiatu lublinieckiego i oleskiego do miejscowości Szlacheckie Olesze. Wojska francuskie przesuwają się poza linię demarkacyjną. Na terytoryum zajętem przez powstańców władza i administracya przechodzą wyłącznie w ręce polskie. Dotyczy to władz powiatowych, policyi i żandarmeryi. Komisya międzysojusznicza wyda amnestyę ogólną dla wszystkich obywateli biorących udział po jakiejkolwiek stronie w ruchu powstańczym. Jeńcy niemieccy oddani będą komisyi międzysojuszniczej, w zamian za to Polacy otrzymają wziętych do niewoli powstańców. Praca będzie podjęta z dniem dzisiejszym. Wydział wykonawczy zaczyna pełnić funkcye rządu tymczasowego. Wobec tej pomyślnej dla ludności polskiej sytuacyi na Górnym Śląsku zapanował radosny nastrój. Prawie wszystkie budynki ozdobione są chorągwiami polskiemi.

Wstrzymanie organizowania niem. policyi plebiscyt.

Bytom. PAT. Komisya międzysojusznicza w Opolu wstrzymała dalszą organizacyę policyi plebiscytowej, przeznaczonej do walk z powstańcami. Pisma niemieckie donoszą, że pierwsze oddziały tej policyi, jakie wysłano na front, dostały się do niewoli.

Górnicy wracają do pracy.

Bytom. PAT. Na skutek odezwy posła Korfantego i organizacyi robotniczych w poniedziałek wróciła do pracy część robotników, a to z powodu tego, że nie do wszystkich dotarła jeszcze odezwa. We wtorek należy się spodziewać uruchomienia wszystkich kopalń i fabryk. Do pracy wracają tylko ci robotnicy, którzy nie służą w oddziałach powstańczych.

Sosnowiec. PAT. Praca na Górnym Śląsku, do której wzywa odezwa Korfantego, nie może być w całości podjęta z przyczyn natury technicznej, a mianowicie koleje, znajdujące się w rękach niemieckich, są do tej pory nieczynne. Poza tem strejkujący obawiają się stracić tę potężną broń przeciw Niemcom, jaką jest strejk. Jednakże częściowo górnicy wracają do pracy, aby na skutek długiego bezrobocia warsztaty pracy nie uległy zniszczeniu.

Obrady nad rozstrzygnięciem kwestyi G. Śląska przeniesione do Opola.

Bytom. PAT. Pisma niemieckie donoszą z Paryża, że rada najwyższa odesłała sprawę Górnego Śląska do rady ambasadorów, ta zaś po rozpatrzeniu dwóch wniosków, angielsko-włoskiego i francuskiego, oraz po dokładnem zaznajomieniu się z sytuacyą powstańczą na Górnym Śląsku, postanowiła odesłać sprawę z powrotem do komisyi międzysojuszniczej w Opolu celem uzgodnienia opinii i przedłożenia jednolitego wniosku. Obrady nad rozstrzygnięciem kwestyi górnośląskiej odbywają się obecnie w Opolu.

Minorowy ton prasy niemieckiej.

Bytom. PAT. Poniedziałkowe pisma niemieckie górnośląskie odznaczają się bardzo minorowym tonem. „Oberschlesische Landeszeitung" rozwiewa nadzieję Niemców, pokładane w różnych pogłoskach, jakoby koalicya zamierzała wzmocnić swoje załogi na Górnym Śląsku przez nadesłanie wojsk angielskich i włoskich. Gazeta ta na podstawie informacyi miarodajnych stwierdza, że o nadesłaniu wojsk angielskich nie może być mowy obecnie, a pogłoski o posiłkach włoskich są również nieprawdziwe, Francya zaś przygotowuje swoje wojska do dalszych sankcyi na Zachodzie. Organ wielkich przemysłowców „Ostdeutsche Morgenpost" omawiając położenie podkreśla, że za kulisami dyplomacyi koalicyjnej toczą się jakieś konszachty niekorzystne dla Niemców. Dziennik domaga się wyjaśnienia tej sprawy.

Protest rządu niemieckiego.

M. **Warszawa.** (Telefonem). Niemiecki charge d'affaires wręczył rządowi polskiemu notę, protestującą przeciw uchwałom pracowników państwowych, wyrażającym solidarność z powstańcami polskimi na Górnym Śląsku, oraz przeciw zachowaniu się policyi warszawskiej, która w czasie demonstracyi górnośląskiej pozwoliła na obnoszenie transparentu z napisem, znieważającym państwo niemieckie.

Wydalenie uchodźców niemieckich z Opola.

Bytom. PAT. Komisya międzysojusznicza w Opolu nakazała uchodźcom niemieckim zgromadzonym w tem mieście, opuszczenie Opola, a to z tego powodu, że urządzali oni demonstracye i niepokoje w mieście. Komisya pozostawiła do dyspozycyi uchodźców kilka pociągów.

W obliczu nowego niebezpieczeństwa.

Kraków, 11 maja.

(fr) W chwili, gdy gorączka niepewności o losy Górnego Śląska trawi całą Polskę, w chwili gdy w Brukseli rozstrzygać się zdaje los Wilna i gdy sprawa wschodniej Galicyi ciągle jeszcze znajduje się w stanie zawieszenia, pełnem zagadkowości i niedomówień, w tej chwili zebrał się Sejm na nową, względnie, jak chcą tego niektórzy, na ostatnią sesyę. I istotnie obecna sesya Sejmu ostatnią być by powinna, gdyż Sejm dokonał już właściwego zadania swego. Konstytucya, owa niezbyt błyszcząca korona działalności naszej konstytuanty, winna stanowić zarazem zaczątek krótkiej likwidacyi istnienia Sejmu, którego końcowe zadanie ograniczyć się miało do uchwalenia ustawy o ordynacyi wyborczej. Jeśli jednak likwidacya owa potrwa dłużej, niż to normalnie dziać się powinno, to winy tego osobliwego zjawiska szukać będzie dziejopis w owym niezwykłym dla naszych czynników miarodajnych darze nieprzewidywania, który pozwolił przeoczyć sprawę tak zasadniczej wagi, jak ustanowienie ustaw przejściowych, umożliwiających szybkie ogłoszenie konstytucyi i rychłe w ślad zatem rozwiązanie Sejmu.

Lecz nie tylko brak ustaw przejściowych staje na drodze wiodącej do rychłego rozwiązania Sejmu, rozwiązania stanowiącego postulat wszystkich bezsprzecznie postępowych i demokratycznych żywiołów w Polsce, które słusznie uważają, iż obecny Sejm przestał już być wykładnikiem stosunku sił politycznych w państwie. Większość natomiast polityków i stronnictw politycznych pogrążona w stanie głębokiej judofobii i szarpana strachem przed przedstawicielami innych mniejszości narodowych, którzy gotowi w pokaźniejszej ilości zasiąść w Sejmie, wybranym na podstawie nowej, sprawiedliwszej ordynacyi wyborczej, nie odczuwałaby tak boleśnie faktu odroczenia rozwiązania Sejmu, a z niekłamaną ulgą akceptuje każdy plan i chwyta się każdej sposobności odsuwania duszącej zmory przyszłego sejmu w dalszą przyszłość. Lecz wiedzą ci politycy, że gra ich na zwłokę w doczesnym odbywa się świecie i jak wszystko na ziemi, tak i ona ograniczona jest w czasie.

Misterna ta gra jednej użycza jednak sposobności: obmyślenia i wypracowania takiego projektu ordynacyi wyborczej, któryby przyszły Sejm otoczył takim drutem kolczastym klauzul, by dawał gwarancyę jednorodności narodowej. Cóż to kogo obchodzi, że podobna metoda byłaby jaskrawem zniekształceniem stosunków rzeczywistych, któż dba o to, że wyrządzonoby w ten sposób najdotkliwszą krzywdę mniejszościom narodowym, uszczuplając kardynalne prawa obywateli, gwarantowane w każdem państwie demokratycznem doby obecnej. Czyni się w ten sposób z prawa wyborczego karykaturę, a mniejszość narodowa staje się kopciuszkiem w ręku tych, którzy wmawiają w naiwny ogół, że stoją na straży dobra państwowego, szerząc równocześnie i pogłębiając nieufność i niezadowolenie u przeszło 40 procent obywateli państwa. Na jak nie-

kim poziomie etyki znajduje się moralność polityczna prasy, która w cyniczny sposób śmie twierdzić, że geometrya wyborcza tak powinna być przykrojona, by mniejszości narodowe nie przeforsowały takiej ilości posłów, jaka się im po sprawiedliwości należy. Taka szczerość — to nie zaleta, ale obelga rzucona w twarz prawie połowie ludności państwa, to kpiny cyniczne z bezsilności i niemocy mniejszości narodowych, które tylko przypadkowy zbieg okoliczności usunął od współudziału i wpływu na przebieg pracy ustawodawczej. Taka szczerość — to jawne drwiny z zasad demokracyi, które autorzy podobnych enuncyacyi mają zawsze i wszędzie na ustach. Lecz mylą się ci, którzy sądzą, że tymi środkami dokonają dzieła pracy państwowo-twórczej. Nie takiemi drogami chadza prawdziwa i głęboka troska o dobro państwa. Wiele się u nas i słusznie pisze o ucisku narodowościowym, jaki wobec mniejszości swoich uprawia rząd czesko słowacki, wiele się mówi i słusznie o metodach, do jakich się on ucieka, by zagłuszyć głos woli tych mniejszości. Ale cóż ostało się w praktyce u nas poza pustym dźwiękiem słów owej słusznej i sprawiedliwej krytyki? Jakąż naukę per analogiam wysnuli z owych głosów krytyki publicyści i politycy dla siebie, u siebie w domu? Czyż przykrojona sztucznie na korzyść bynajmniej nie przytłaczającej większości, bo wynoszącej zaledwie 60 procent ogółu ludności, geometrya wyborcza nie jest takimże samem naruszeniem najprymitywniejszych praw obywatelskich? Rozsadza od wnętrza swe własne państwo ten, który takim chce być budowniczym ładu i porządku politycznego u siebie. Tacy politycy w miejsce pokoju narodowościowego, zadowolenia wszystkich i wzajemnego szacunku, rzucają płonącą żagiew walk i sporów narodowościowych na własne domostwo.

Z sceptycyzmem i niewiarą patrzą mniejszości narodowe na efekt sporu toczącego się dokoła projektów ordynacyi wyborczej. Lecz w obliczu zebranego na nową sesyę Sejmu poczytujemy sobie za obowiązek raz jeszcze podnieść głos ostrzeżenia przed czynami wzmagającymi jedynie niezadowolenie i nieufność, które mają swe źródło w poczuciu doznawanej już niejednokrotnie krzywdy.

Premier Witos o stanowisku rządu wobec powstania na G. Śląsku.

M. Warszawa. (Telefonem). Na początku dzisiejszego posiedzenia sejmu prezydent ministrów Witos wygłosił mowę o stanowisku rządu polskiego wobec powstania na Górnym Śląsku. Po przypomnieniu, że konferencya pokojowa przyznała pierwotnie prastarą tę dzielnicę Polsce i przytoczeniu par. czwartego aneksu do art. 88 traktatu wersalskiego, który powiada, że „wynik głosowania będzie oznaczony gminami, większością głosów w każdej gminie“, wywodził premier w dalszym ciągu:

Mimo administracyi niemieckiej na terenie plebiscytowym, mimo fałszerstw, nadużyć i pretensyi ze strony niemieckiej, pomimo dopuszczenia do głosowania emigrantów, niczem niezwiązanych z losem Górnego Śląska, wynik plebiscytu jest zwycięstwem tej ziemi, przez kilka wieków od Polski oderwanej i rzuconej na łup ucisku o systematycznej germanizacyi. Wiadomość, że komisya międzysojusznicza w Opolu powzięła krzywdzącą decyzyę dla ludności górnośląskiej, ludność tę doprowadziła do rozpaczy. Ludność ta na znak protestu porzuciła pracę, a następnie samorzutnie chwyciła za broń i poszła do walki orężnej, zdecydowana krwią swoją doprowadzić do przeprowadzenia swojej woli. Rząd znalazł się wobec ruchu zbrojnego jako faktu dokonanego, któremu nie mógł przeszkodzić. Lud Górnego Śląska stracił wiarę w bezstronność komisyi i nie chcąc iść na nowo pod jarzmo niemieckie, chwycił za oręż, przenosząc śmierć nad niewolę. Tutaj ponadto stwierdzić należy, że powstanie górnośląskie, to samorzutny akt rozpaczy ludności, która nie została w swoim czasie do Polski włączona. Rząd oceniając należycie trudne położenie ludu górnośląskiego, wiedząc, jak przykre uczucie krok rządu wywoła, uznał jednak za konieczne stwierdzić, że przeciwny jest dochodzeniu ludności praw swoich orężem. Stojąc na tem zasadniczem stanowisku i chcąc zapobiedz wszelkim możliwym komplikacyom, rząd starał się wpłynąć wszystkimi sposobami na uspokojenie ludności górnośląskiej by zaprzestała walki orężnej, a z drugiej strony wydał zarządzenie usuwające wszelkie podejrzenie współdziałania z tym ruchem, jakkolwiek wiedział, że całe społeczeństwo polskie w uczuciach swoich będzie tym krokiem boleśnie dotknięte. Rząd odwołał komisarza Korfantego, który przekroczył swoje pełnomocnictwo, a potem stanął na czele ruchu powstańczego. Równocześnie rząd polski zamknął granicę polską na Śląsku. Następnie rząd wydał zakaz werbunku na terytoryum rzeczypospolitej i działa wciąż uspokajająco na ludność Górnego Śląska. Tutejsza ludność górnośląska, jak i w całej Polsce w niesłychany sposób tem wstrząśnięta, daje wyraz swoim uczuciom na licznych wiecach i zgromadzeniach. Rząd robi ze swej strony wszystko, by na Górnym Śląsku zapanował spokój i równowaga i by los Górnego Śląska mógł być rozstrzygniętym zgodnie z wyrażoną wolą ludności Górnego Śląska, tembardziej, że będzie to aktem sprawiedliwości i spełnienia przepisów traktatu. Wyrażając głębokie ubolewanie nad ofiarami zarówno w szeregach tych, którzy spełnili swój ciężki obowiązek i tych, którzy poszli za odruchem rozpaczy, rząd zwrócił się z gorącym apelem do rządów państw entanty, aby zechciały przyczynić się swoim autorytetem do tego, aby w najkrótszym terminie powzięta została ostateczna decyzya o losach Górnego Śląska w duchu traktatu wersalskiego i zgodnie z istotnymi wynikami plebiscytu. Rząd jest przekonany, że czyniąc to działa także w myśl ogólnej ludzkiej sprawiedliwości porządku i trwałego pokoju. Wobec pojawiających się pogłosek o zamysłach stworzenia z Górnego Śląska osobnej jednostki państwowej uważam za konieczne zastrzedz się najkategoryczniej w imieniu rządu i narodu polskiego przeciwko tego rodzaju projektom, gdyż byłyby one jaskrawem pogwałceniem traktatu wersalskiego i woli ludności górnośląskiej, a ponadto stałoby się zarzewiem ciągłych niepokojów. Rząd musi też z całą siłą odeprzeć wszelkie zarzuty współdziałania w akcyi powstańczej, podsuwanie mu zapędów imperyalistycznych i chęci burzenia pokoju. Rząd i naród polski dał dość dowodów, że w interesie pokoju europejskiego i ochrony prawa potrafi się zdobyć na wszelkie ofiary z uszczerbkiem własnych interesów, wierząc, że nic bardziej nie może podważyć pokoju, jak burzenie jego kardynalnych zasad. Obecnie jestem w możności oznajmić wysokiemu sejmowi, że pomiędzy kierownikami powstania a komisyą międzykoalicyjną w Opolu w dniu wczorajszym nastąpiło porozumienie, które rokuje możność uregulowania stosunków na Górnym Śląsku i zapewne przyspieszy rozstrzygnięcie sprawy. Z tej trybuny pragnę jeszcze imieniem rządu zwrócić się do całego społeczeństwa polskiego, aby jak dotychczas zachowało spokój i rozwagę, umożliwiającą rządowi przeprowadzenie do końca tej, tak doniosłej dla całego narodu sprawy. (Podczas przemówienia prezydenta ministrów odzywały się rozmaite wykrzykniki, przeważnie z ław narodowej partyi robotniczej).

Na propozycyę marszałka nie rozpoczęto obrad nad deklaracyą prezydenta ministrów, lecz odesłano sprawę do komisyi spraw zagranicznych. Następnie zawiadomił marszałek, że wszelkich wskazówek w sprawie udzielenia pomocy braciom naszym na Śląsku, udziela Centralny Komitet Śląski Plebiscytowy, który jest utworzony przy sejmie (głosy: niech żyją Ślązacy! Oklaski w całej Izbie. Posłowie stoją).

Porządek dzienny.

Przystąpiono do porządku dziennego. Przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o uregulowaniu podatku od spożycia i produkcyi, dalej ustawę o rejestracyi i stemplowaniu tytułów długu przedwojennego Austryi i Węgier, znajdujących się w Polsce lub zagranicą, o ile są własnością obywateli polskich. Komisya w przedłożeniu rządowem poczyniła tylko te zmiany, że wstawiła postanowienie, iż termin rozpoczęcia rejestracyi określi minister skarbu. Wkońcu uchwalono ustawę o wypuszczeniu drugiej seryi biletów skarbowych i szereg spraw mniejszej wagi.

Następne posiedzenie w piątek, 13 bm.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa. PAT. Komisya administracyjna uchwaliła, iż pierwszy powszechny spis ludności odbędzie się dnia 30 września 1921 r., potem 31 grudnia 1930 r. Dalsze spisy co lat 10.

Komisya miejska i administracyjna ustanowiły podkomisyę celem wypracowania projektu o ordynacyi wyborczej do rad miejskich. W skład podkomisyi wchodzą ze strony komisyi miejskiej: posłowie Suligowski, Arciszewski, ks. Kaczyński, Rudnicki, Woźnicki i Tarnawski. Ze strony komisyi administracyjnej Bojanowski, dr. Marek, Opala, Pużak, Rajski i Tomczak.

Interpelacye żydowskie.

Warszawa. (B. P. O. S.) Do obecnej sesyi sejmowej Klub posłów sejmowych przy T. Z. R. N. przygotował cały szereg interpelacyi, dotyczących ostatnich zajść i stosunków rządu do ludności żydowskiej. Zostaną złożone następujące interpelacye w sprawach dotyczących: 1) napadu policyi na wiece robotników żydowskich w dni... maja, 2) konfiskaty i zawieszenia dziennika hebrajskiego „Hacefira“, 3) bojkotu rządowego Żydów, 4) pogwałcenie wolności sumienia przez ministeryum spraw wojskowych.

—o—

O posła polskiego w Berlinie.

M. Warszawa. (Telefonem) „Przegląd wieczorny“ dementuje wiadomość, podaną przez pisma poranne, jakoby Aleksander Lednicki miał zostać posłem polskim w Berlinie.

Z rokowań polsko-litewskich.

Bruksela. PAT. Po wymianie zdań o stosunkach ekonomicznych, handlowych i monetarnych między Polską a Litwą, obie delegacye postanowiły powierzyć rzeczoznawcom zbadanie rozmaitych punktów. Na wniosek Hymansa delegacye uchwaliły rezolucyę, wyrażającą przekonanie, że jest rzeczą wielce wskazaną w interesie obu krajów nawiązać w najkrótszym czasie stosunki konsularne.

Paderewski porzuca politykę.

Warszawa. Pisma warszawskie donoszą, że Paderewski nadesłał telegraficznie z Ameryki do rządu prośbę o dymisyę ze stanowiska przedstawiciela Polski przy Lidze narodów, motywując swą prośbę niemożliwością przyjazdu w oznaczonym terminie do Europy.

Fałszywe pogłoski.

Sosnowiec. PAT. Dowiadujemy się, że wiadomości o zabiciu korespondenta „Petit Parisien“ są nieprawdziwe. Nieprawdziwą jest również wiadomość, jakoby Reichswehr wkroczyła do Opolskiego; jednak członkowie Reichswehry wprzebraniu przekradają się na teren plebiscytowy i organizują się jawnie poza linią demarkacyjną. Nieprawdziwe są równie wiadomości o uruchomieniu kolei między Niemcami a terenem plebiscytowym. **Z ośmiu mostów zburzonych na Odrze, zaledwie jeden jest naprawiony i to niedostatecznie.**

Sosnowiec. PAT. Z całym naciskiem należy zaprzeczyć doniesieniom niemieckim o gwałtach na ludności niemieckiej Górnego Śląska, oraz wiadomościom o psuciu narzędzi pracy, które są pozbawione wszelkiej podstawy. Podkreślić należy wielki zmysł organizacyjny Polaków górnośląskich. Dyscyplina i posłuch dla rozporządzeń dowództwa powstańców są godne podziwu.

Życzliwy głos włoski.

Rzym. PAT. (Havas). Solini w „Popolo d'Italia“ broni tezy Polski co do podziału Górnego Śląska i wyraża przekonanie, że teza niemiecka nie może się utrzymać na podstawie traktatu wersalskiego.

Francuzi zajęli Mühlheim.

Niespodziewane wkroczenie do miasta.

Nauen. PAT. Radio. Ubiegłej nocy Francuzi obsadzili nieoczekiwanie Muehlheim.

Niemcy nie chcą rozbroić fortec w Prusach wschodnich.

Gdańsk. PAT. „Danziger Zeitung“ donosi z Berlina: Stronnictwa rządowe zastanawiały się nad sprawą ultimatum i stawiają stanowczy opór przeciw żądaniu rozbrojenia fortec w Prusach wschodnich.

Kompetencye Ligi nar. w sprawie mandatów.

Ormsby Gore, przedstawiciel Anglii w permanencyjnej komisyi mandatowej przy Lidze narodów, ogłosił w „Times" list do redaktora, w którym to liście rzuca światło na kwestyę kompetencyi rady Ligii narodów i jej czynności w stosunku do ustalania mandatów i administracyi krajów mandatowych. Autor stwierdza, że Rada Ligii załatwia tylko czynności prawnicze. Wyboru państwa mandatowego też nie dokonuje; czynią to państwa sprzymierzone, które też układają projekty mandatu. Rada Ligi narodów bada je tylko, by się przekonać, czy zgadzają się one z art. 22 traktatu Ligi narodów. Nie ma też Liga żadnego pełnomocnictwa do wprowadzania jakichkolwiek zmian w mandacie. Odpowiedzialność za treść wniosków biorą na siebie wyłącznie rządy i parlamenty sprzymierzonych.

Następnie dowodzi autor, że Rada Ligi narodów nie może przeprowadzić żadnych zmian w mandacie. Jeżeli państwo, któremu powierzono mandat, proponuje jakąś zmianę, to wymaganą jest większość głosów; jeśli zaś inne państwo to czyni, musi uchwała Rady być przyjętą jednogłośnie.

A co się tyczy komisyi mandatowej przy Lidze narodów, to ma ona wyłącznie charakter fachowo-doradczy. Zadaniem jej jest rozpatrywanie raportów rocznych, przedstawianych przez dane państwa mandatowe. Komisya czyni o nich pewne uwagi, a jeśli zauważa pewne braki w spełnieniu warunków mandatowych przez dane państwo, donosi o tem Radzie Ligi narodów, która jeśli uważa za stosowne, zwraca uwagę państwa mandatowego na te usterki. Wielkie znaczenie przypisuje autor opinii publicznej i parlamentom państw zainteresowanych, których zadaniem powinno być wspomaganie Ligi narodów.

Mandaty — kończy autor — są probierzem pożytku lub niepożytku Ligi narodów. Chodzi o to, czy system mandatowy przemieni się tylko w aneksyę, a jeśli zobowiązania międzynarodowe, które wzięły na siebie państwa mandatowe, nie będą spełnione, zachodzi niebezpieczeństwo o przyszłość Ligi narodów. Jeśli zaś system ten będzie należycie spełniony, to nie tylko przyniesie on pożytek państwu mandatowemu, lecz także w ten sposób urzeczywistni się jedno z najszczytniejszych dążeń rodu ludzkiego.

Do powyższych uwag dodaje redakcya „Times", że projekt mandatu powinien być przedyskutowany w Izbie gmin i przez nią uchwalony, zanim przyjdzie pod obrady Rady Ligi narodów. W przeciwnym razie zachodzi obawa, by system mandatowy nie zamienił się w aneksyę i by nie ucierpiała przyszłość Ligi narodów.

Legendy o bolszewiźmie w Palestynie.

Korespondent „Chicago Daily News" zajmuje się w swem piśmie kwestyą bolszewizmu w Palestynie. M. in. znajdujemy tam następujące charakterystyczne uwagi, które podajemy w urywkach:

Pewien przeciwnik syonizmu opowiedział mi, że bolszewizm wzmaga się w Palestynie w zatrważający sposób, a to z powodu napływu rosyjskich Żydów do kraju. Jednakowoż w Jerozolimie nie zagraża żadne niebezpieczeństwo bolszewickie (w istocie rzeczy jest żydowska organizacya robotnicza w Jerozolimie nawskróś konserwatywną).

Żeby więc znaleźć „właściwy" bolszewizm, musiałem udać się do Jaffy. W Jaffie odbył się przewrót bolszewicki — opowiedział mi pewien wydawca dziennika arabskiego, a jakkolwiek znałem go jako człowieka prawdomównego, to jednak wyraziłem moje zdumienie, jako że nic o tem nie słyszałem. Jakto, czy wierzy pan — zapytałem — że bolszewicy usunęli rząd tamtejszy, że więc Anglicy już tam nie rządzą? Lecz nie! Wie on, że rząd brytyjski nadal jest przy władzy, jednakowoż w 3-letnią rocznicę istnienia republiki sowietów, odbyły się tam olbrzymie manifestacye. Bolszewicka armia przechodziła w szeregach po ulicach miasta, prasa bolszewicka nawoływała do natychmiastowego czynu.

Po dokładnem zbadaniu sprawy przekonałem się, że nikomu nic się nie stało, ani nikt szkody nie doznał. Mimoto udałem się do Jaffy. Przybywszy tam po naocznem przekonaniu się o stanie sytuacyi wyzbyłem się strachu przed „rewolucyą bolszewicką". Zamiast rzekomych armii bolszewickich, zobaczyłem pewną ilość młodzieńców (mówią, że liczba ich dochodziła do 40 lub 60), którzy urządzili sobie spacer do Tel-Awiw, poczem wrócili do domu. Prasa bolszewicka ukazała mi się w formie ulotnego pisma tygodniowego, wydawanego w języku hebrajskim, które zamieszcza artykuły socyalistyczne natury ogólnej. Istnieje szczupła „partya" bolszewicka w Jaffie, liczba zaś jej członków wynosi około 50 ludzi.

W Jaffie odbył się strejk. Mówiono w Jerozolimie, że jest to pierwszy objaw przewrotu bolszewickiego, mającego nadejść. Lecz w Jaffie okazało się, że strejk odbył się tylko w 4 piekarniach cukierniczych, gdzie robotnicy zażądali podwyżki płacy. Liczba strejkujących wynosiła 20—25.

Te legendy bolszewickie charakterystyczne są dla strasznych historyi, jakie się ustawicznie słyszy o Palestynie. Ów wydawca arabski w zupełności nie miał zamiaru oszukania mnie, jednakowoż w wystraszonej wyobraźni obrócił uroczystą przechadzkę kilku młodzieńców w przewrót bolszewicki, mimo, że Jaffa jest oddalona od Jerozolimy o niecałe 40 mil ang. i mimo, że pociągi kursują codziennie pomiędzy obu miastami.

Jednym z argumentów przeciwko syonizmowi jest legenda o bolszewiźmie, który rzekomo przynoszą ze sobą emigranci żydowscy z Rosyi, choć przecież bolszewizm rosyjski jest zawziętym przeciwnikiem syonizmu i na odwrót. Syoniści nieustannie wyjaśniają, że przewrót bolszewicki ogromnie zaszkodził Żydom, jako że większość ich stanowią kupcy, którym walka bolszewików z pośredniczącym handlem odebrała środki życia.

Wkońcu mają kierownicy syonizmu równie tyle przyczyn, ile Arabowie, do obaw przed bolszewizmem. Plany syonistów układane są w taki sposób, że w zupełności wykluczają możność szerzenia się bolszewizmu. Każdy chaluc otrzyma kawałek gruntu wraz z domem i ogrodem, lub przyłączy się do towarzystwa osadników, których stan ekonomiczny zależnym jest od kapitałów, które przywieźli z krajów zamieszkania. Młodzieniec taki nigdy nie będzie bolszewikiem. Nie chcę przez to powiedzieć, że i w Palestynie nie może się zdarzyć błąd. Twierdzę jednak z pewnością, że o ile syonizmowi uda się urzeczywistnić swój program, stworzy on taki stan robotników, którzy raczej obawiać się będą bolszewickiego przewrotu, aniżeliby go mieli wyczekiwać.

(Znamienne są wywody powyższego organu, który znany jest ze swych sympatyi dla Arabów. — Red.).

Żyd. Fund. Nar. kupuje dalsze obszary ziemi w Palestynie

Haga. (Ż. B. K.). Zgodnie z zasadą, przyjętą na ostatniej konferencyi londyńskiej, orzekającą, że Żydowski Fundusz Narodowy winien w dalszym ciągu czynić starania o zakupienie coraz to więcej ziemi w Palestynie, postanowili dyrektorzy Żydowskiego Funduszu Narodowego zakupić w kraju następujące obszary:

W Dilb (obszar 4 km na zachód od Jerozolimy) na drodze prowadzącej do Jaffy, zostanie zakupionych ogółem 3 tys. dunamów, niezależnie od 18 tys. dunamów zakupionych w styczniu r. 1920. Nadto zakupionych zostanie 4 tys. dunamów obok góry Karmel oraz 60 dunamów obok Berseby.

Walka o wolną imigracyę do Ameryki.

Waszyngton. (ŻBK.). Sekretarz stanu Hughes przedłożył na posiedzeniu kongresu, na którem omawiano ustawę ograniczającą imigracyę, memoryał, domagający się od kongresu uchwalenia jak najostrzejszych ustaw ograniczających imigracyę do St. Zjednoczonych.

— Nasze ograniczenia imigracyjne — powiedziane jest w memoryale — winny obronić przed przedostaniem się do kraju elementów niepożądanych.

Hughes zawiadomił kongres, że amerykańskie konsulaty w Europie udzieliły w roku 1920 przeszło 600 tysięcy wiz paszportowych, wielu więc emigrantów zdołało wyjechać do Ameryki jeszcze przed uchwaleniem ustawy ograniczającej. Gdyby nie niski stan europejskiej waluty, miałoby o wiele więcej ludzi możność wyjazdu do Ameryki. Obecnie czeka w Rumunii 1500 emigrantów na wizy paszportowe, w Polsce zaś jest ich 25.000. Naczelnik rumuńskiej policyi zwalnia nawet młodzieńców żydowskich od służby wojskowej jeżeli tylko chcą wyjechać do Ameryki. Houghes mówiąc o emigrantach żydowskich używa napastliwego tonu. Wspominając o Łotwie, krajach bałkańskich i litewskich, powiada Houghes, że wśród emigrantów pochodzących z tych krajów, znajduje się wielu Żydów, będących niepożądanym elementem. Memoryał Houghesa stanowił niespodziankę dla wszystkich zwolenników imigracyi. Nikt sobie nie wyobrażał, że Houghes, odgrywający rolę liberała i przyjaciela Żydów w ten sposób wystąpi przeciw emigrantom. Z wystąpieniem jego znikła ostatnia nadzieja zwolenników imigracyi. Spodziewano się bowiem, że Harding pójdzie śladami Wilsona i założy veto przeciw ustawie, w razie gdyby ją kongres uchwalił. Obecnie nie ma wątpliwości, że memoryał Houghesa odzwierciedla nastrój całej administracyi, a w liczbie jej i Hardinga, odnośnie do problemu imigracyjnego.

Żydowski członek Kongresu Segal złożył oświadczenie, w którem powiada, że Hughes występuje z oskarżeniami, o których cały świat wie, że są fałszywemi. Segal podejrzywa, że sekr. stanu nie jest odpowiedzialny za memoryał oraz przypuszcza, że Houghes niezawodnie poda źródło autorstwa.

Dyskusya nad ustawą antyimigracyjną przybrała charakter burzliwy. Jeden z posłów stwierdzając, że 10 procent wyborców jego stanowią żydzi ostro zaprotestował przeciw nieuzasadnionym oszczerstwom tembardziej, że mają one charakter oficyalny. — Żydzi są największemi ofiarami wojny — mówił poseł — szukają więc ratunku w naszym kraju, nie prosząc o nic więcej, jak tylko o udzielenie im zezwolenia na zarobkowanie pracą. Prasie amerykańskiej i amerykańskiemu kongresowi nie wolno plamić żydowskiego narodu.

Przewodniczący komisyi imigracyjnej uzasadnia w ciągu dalszej dyskusyi ustawę ograniczającą obawą przed tańszym materyałem robotniczym, któryby się przedostał do Ameryki. Zaznaczył przytem, że nie ma niajmniejszego zamiaru zaatakowania jakiejkolwiek rasy lub narodu.

Inny poseł przemawiał przeciwko ustawie, dowodząc, że zmienia ona cały bieg polityki amerykańskiej stawiając ją w rzędzie krajów reakcyjnych i niekulturalnych.

Departament stanu wydał oficyalne zaprzeczenie, jakoby sekr. Houghes tendencyjnie przedstawił fakty, tyczące się imigracyi. Zaprzeczenie to zostało wydane z powodu głosów, jakie się po całej prasie rozeszły, że Houghes zalecał jak najostrzejsze ograniczenia emigracyjne, wymieniwszy specyalnie „Armeńczyków, Żydów, Persów i Rosyan, jako niepożądane elementy". W zaprzeczeniu departamentu powiedziane jest m. in., że „sekr. stanu w memoryale swym opierał się wyłącznie tylko na raportach konsulatów amerykańskich w Europie, nie wywierając ze swej strony jakiejkolwiek presyi.

Według wiadomości, które otrzymał „Emigrant" uchwalił także i senat ub. czwartku ustawę ograniczającą imigracyę.

Interwencya u Generalnego Delegata w sprawie uchodźców ukraińskich.

Lwów, 8 maja.

Dziś, o godz. 12-tej w południe interweniowała deputacya, złożona z pp. dra Emila Parnasa i dra Leona Reicha u Gen. Delegata dra Gałeckiego w sprawie żydowskich uchodźców, których w ostatnim czasie władze odstawiają z tzw. pasa neutralnego napowrót do granicy sowieckiej. Deputacya wręczyła Delegatowi alarmujące telegramy, które nadeszły do Komitetu Ratunkowego, żądając cofnięcia nadmienionych zarządzeń.

Generalny Delegat okazał żywe zainteresowanie dla poruszonej kwestyi i kierując się zasadami ludzkości — zwołał mimo niedzieli — konferencyę na 6 wieczór wspólnie z referentami dotyczącego departamentu, radcą dworu Wenzem i radcą Zawistowskim. W ostatecznem załatwieniu sprawy gen. Delegat zarządził, by jeden z radców delegowany nazajutrz wyjechał w objętej surowemi zarządzeniami miejscowości w powiecie skałackim z poleceniem wstrzymania wykonania zarządzeń wobec tych uchodźców, którzy zdołają wykazać swoją identyczność, albo za których identyczność miejscowy komitet ratunkowy obejmie porękę. Zachowanie Gen. Delegata owiane było duchem wielkiej życzliwości i zrozumieniem doniosłości sprawy.

Zepsute święto majowe pos. Diamanda.

W listach z Londynu, ogłaszanych w „Robotniku" pisze p. Diamand m. i. co następuje:

„Los wynosił mnie często na pierwszy maja poza granice Polski, ale tak bardzo obcym nie czułem się nigdy. Przedewszystkiem, pierwszy chyba raz w życiu nie przemawiałem na zgromadzeniu majowem (istotnie, niepowetowana strata dla potomności. — Red.) a następnie — Anglia tak całkiem jest inna od kontynentu.

Dowiadywałem się u tow. angielskich jak obchodzić będą Pierwszego Maja, gdzie zgromadzenia itd. wszystko — powiedzieli — w Hyde-Parku. Kiedy, o której godzinie, wcale nie pytałem, gdyż wedle dotychczasowych moich doświadczeń, zgromadzenia majowe odbywają się wszędzie rano. Idę więc w uroczystym nastroju, ale bez znaczka majowego, bez programu do tej największej w świecie sali zebrań, do lokalu klubowego ulicy londyńskiej, do Hyde-Parku i zastaję mnie i czytelnikom listów moich dobrze znanych ajentów rozmaitych wyznań werbujących klientów dla swoich firm. Mówią godzinami, zadawalają się grupką słuchaczy, a gdy tej niema, mówią, licząc że ostatecznie się znajdą.

Widzę, że przechodnie ozdobieni są wszyscy prawie białą chorągwią z niebieskim napisem — ha, co kraj to obyczaj, może w Anglii maj socyalistyczny jest niebiesko-biały.

Kupuję znaczek i czytam zdumiony: Na robotników w Palestynie, na drugiej stronie napis hebrajski. To w miejscu, gdzie Żyda rzadko spotkać można. To nic. Palestyna to ziemia święta, kwestya robotnicza to najakuatniejsza sprawa, każdy daje jednego, czy nawet kilka pensów. Podejrzewam, że to Poale-Syon nazbiera dzisiaj mnóstwo pensów angielskich.

Pierwszego Maja ani śladu. Szukam pism, których można dostać u straganiarzy — socyalistycznego ani jednego.

Nie, takiego zepsutego święta majowego jeszcze nie miałem."

Ot, znaczek na robotników palestyńskich popsuł p. Diamantowi „posłowi" III. dzielnicy Lwowa święto 1. maja w Londynie. Co za ironia losu.

Nowa nagonka „Rozwoju" w Warszawie.

„KURYER IL." W ROLI TRABANTA „ROZWOJU" NA GRUNCIE KRAKOWSKIM.

Pod pozorem odezwy o pomoc dla powstańców górnośląskich, ogłosił „Rozwój" warszawski nowe afisze rozlepione w całej Warszawie. Zwykłą jednak rzeczy koleją odezwa „Rozwoju" przybrała formę najohydniejszej czarnosecinnej nagonki antyżydowskiej. Odezwa głosi m. in.:

„Jeżeli uprzytomnimy sobie, kto porusza tajemne sprężyny rządów w Anglii, kładąc stałe zapory na drodze Polski, jeżeli wspomnimy tę zażartą akcyę przeciw Polsce w prasie europejskiej i amerykańskiej, jeżeli przypomnimy sobie wreszcie, że prezesem komisyi plebiscytowej w Warmii i Kwidzyniu był Żyd włoski, senator Pavia i weźmiemy pod uwagę, że prezesem kierowanej przez Anglię Ligi narodów jest Żyd Hymans — będziemy mieli klucz zagadki w ręku.

Międzynarodowa mafia masoneryi żydowskiej trzyma w ręku wszystkie nici rządzenia w Europie.

Zmowa ta tworzy tak zwane anonimowe mocarstwo. Ono za wszelką cenę nie chce dopuścić do istnienia silnej Polski i w tym celu wywiera potężne wpływy na odnośne mocarstwa. Potężne wpływy żydowskie na rządy świata odczuwają wszystkie uczciwe żywioły chrześcijańskie i narodowe w każdym kraju Europy i Ameryki. W całym świecie budzi się przeciwko tej mafii żydowskiej uświadomienie, reakcya i dążność do wyzwolenia.

My, Polacy, przedewszystkiem — bo wróg ten najmocniej siedzi na naszym karku i jak wampir krew naszą pije — musimy zrozumieć grozę tego położenia, musimy wzmódz siły narodowe i wyzwolić się z sieci tego straszliwego pająka".

„Rozwój", jak widzimy, zmienił hasło, ale metoda pozostała ta sama. Dawniej grając na najniższych instynktach tłumu ulicznego, przedstawiał Żydów jako sprzymierzeńców Niemców i bolszewików, dziś gdy niechęć ulicy warszawskiej zwraca się przeciw Anglii, Włochom i Lidze narodów — Żydzi przeobrazili się w ciągu jednej doby w koaliantów tych „wrażych" w opinii „Rozwoju" potęg.

Znalazł jednak „Rozwój" warszawski naśladowców i na gruncie krakowskim. Oto „Il. Kuryer Codzienny", tak skory zawsze do łowienia ryb w mętnej wodzie, poczuł swym usłużnym swędem smrodliwy prąd wiejący od ulic Warszawy ku ulicom Krakowa. Poczyna więc znowu szukać winy wypadków górnośląskich w Żydach. A czyni to na swój wyrafinowany sposób. Najpierw powtórzył za jakimś rojalistycznym czy innym świstkiem francuskim bzdury o „anonimowem mocarstwie", by następnego dnia wmawiać w swych naiwnych czytelników, że napadający na Polskę „Corriere della Sera" jest redagowany przez „anonimowego" Żyda.

Maluczko, a stanie się „Kuryerek" oficyalną trybuną „Rozwoju" krakowskiego, który to nieromantyczny interesik znalazł patrona swego w osobie... prof. Chrzanowskiego. Ta metamorfoza nie byłaby też bynajmniej osobliwą w czemkolwiek, bo leży na linii „ewolucyi" ulicznego instynktu „kuryerkowego".

Bojkot — dobrym interesem.

Osławiony Bank Kupiectwa Polskiego został — jak już donieśliśmy — przejęty przez Bank Handlowy w Poznaniu. O działalności tegoż ostatniego informuje nas nast. list p. Gwiazdowskiego, zamieszczony w „Robotniku"

„Bank Handlowy w Poznaniu, oddział w Zbąszynie, na stacyi kolejowej — w budynku rządowym — umieścił 2 urzędniczki, zajmujące się wymianą pieniędzy. W czasie, gdy w Warszawie płacono za dolara 820 mk., na stacyi w Zbąszynie dawano tylko 600 mk. Jestto oczywista i ogromna krzywda, wyrządzana rodakom naszym, którzy ciężką pracą w Ameryce zdobyli trochę grosza. Sądzę, że czynniki rządowe winny zwrócić na to uwagę; dotąd reemigranci nasi nie są otaczani opieką, a przeciwnie wszyscy, począwszy od obsługi konsulatów, a skończywszy na tragarzach, reemigrantów tych wyzyskuję. Liczba powracających z Ameryki z dniem każdym wzrasta, należy więc jaknajszybciej nadużycia popełniane w Zbąszynie ukrócić".

A więc nie „obcy",ale swojski, „rozwojowy" Bank Handlowy łupie żywcem skórę ze swoich rodaków, idących tak często na lep „istinno-polskich" haseł „Rozwoju", który tymczasem każe sobie dobrze za to płacić. Zaiste, panis bene maerentium...

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o bezzwłoczne odnowienie prenumeraty na maj.

Z sali koncertowej.

LEON HOF-CORTILLI — XXIII KONCERT SYMFONICZNY — ECHO.

Tenor p. Hof-Cortillego odznacza się i ujmuje prawdziwie lirycznem, miękkiem brzmieniem we wszystkich pozycyach. W śpiewie znać doskonałą szkołę, a to w rejestrowaniu oddechu, dynamice, jej zmianach na tymsamym tonie, technice i czystej intonacyi. Na program składały się same arye operowe, jak zwykle u śpiewaków operowych.

Radość z zapowiedzianego mozartowskiego koncertu symfonicznego została w każdym kierunku możliwie najdokładniej zepsuta. Przedewszystkiem odpadł koncert skrzypcowy, a na jego miejsce wybrano suitę e-dur Rameau, która — mimo całego szacunku dla francuskiego mistrza — nie może być surogatem muzyki mozartowskiej. Następnie grano zamiast uwertury do Don Juana uwerturę do „Wesela Figara", człowiek oczekuje i przygotowuje się w skupieniu na muzykę tragiczną, a tu ni stąd ni zowąd dają komiczną — salto mortale nastroju. W końcu takie wykonanie g-moll symfonii! Z przepięknego arcydzieła został tylko nagi szkielet w jako tako podanej linii melodyjnej, natomiast już harmonia i kontrapunkt były mocno podziurawione i połatane — no a ducha Mozarta wogóle w wykonaniu tem nie było. Nie chcę dochodzić, czyja w tem wina, ale dziwię się jednak, jeżeli ludzie wychodzą z takiego koncertu jak uczniowie z gimnazyum z niechęcią i odrazą do klasyków, których zwyczajnie później w życiu nigdy nie biorą do ręki jako zbyt nudnych i trudnych. Muzyka mozartowska — ten dźwiękowy wyraz wszechmiłości i wszechsłodyczy nawet tam, gdzie płacze w najtragiczniejszych miejscach — wymaga przynajmniej tyle pietyzmu, by technicznie była zagrana bez zarzutu. A tu zaraz na początku oblano nas zimnym tuszem: w drugim temacie I. części zawiodło drzewo i milczeniem wybiło dziurę w tej delikatnej tkaninie aż dwa razy; kontrapunkt wiolonczel i basów (za każdym razem) był tak zamazany, że słychać było tylko jakieś złowrogie pomruki. Drugą część Andante, sześć ósmych) grano dwa razy prędzej, jak gdyby zasadnicze tempo było na dwa z triolami. W pierwszym takcie IV. części urządziły pierwsze skrzypce miniaturowy sejmik: każdy skrzypek grał w innem tempie. Prócz tego wiła się przez wszystkie cztery części jak czarna taśma wspólna wada: rąbanie i tupanie (mówiąc fachowo) Nie! Szkoda Mozarta! (Przypominają się ostatnie słowa — odpowiednio zmienione — z pożegnalnego listu Petroniusza do Nerona: bądźcie zdrowi i żyjcie — ale nie grajcie tak Mozarta).

Właściwą domeną p. Walewskiego, w której jest jako dyrygent suwerenem, jest chór którym zrehabilitował się wieczorem po Mozarcie. Zupełnie inne przygotowanie, inna interpretacya niż na symfonicznym. Brzmienie chóru „Echa" pełne i jasne, inteligencya i przygotowanie muzyczne członków widoczne. Usunąć należałoby tylko urywanie i pauzy po każdej frazie po ostatniej skróconej nucie (gdzieniegdzie co dwa takty) — objaw znany każdemu nauczycielowi muzyki, nietylko w śpiewie ale i w grze na instrumentach. Również należałoby się wyzbyć tej nieuzasadnionej ambicyi śpiewania bez podania na fortepianie zasadniczego akordu; gęsią skórkę dostawało się przed każdym początkiem z obawy o wykolejenie, aż ostatecznie katastrofa przyszła w Lipskiego „Dzień dobry", kiedy każdy głos zaczął śpiewać z innej tonacyi i z największym spokojem dalej śpiewał. Kocia muzyka, wieża Babel.

Życzyć sobie należy, by „Echo" zakooptowało do siebie płeć piękniejszą ku radości obu stron i zmieniło się w chór mieszany. Ponieważ natura stworzyła więcej niewiast niż mężczyzn, należy się spodziewać, iż na każdego wypadną dwie śpiewaczki (nie obawiajcie się!), i że chór taki rozrósłby się do potężnego organizmu, który w życiu muzycznem Krakowa mógłby wiele dobrego zdziałać.

Pod adresem zaś braci naszych podnieść wypada, że w „Echu" śpiewają panowie — przeważnie w sile wieku — zajmujący bardzo wysokie stanowiska. Czemu nie widać podobnego objawu w naszym Szirze?

Dr Henryk Apte.

Pominięcie kupców żydowskich w Radzie przemysłowo-handlowej.

Warszawa. Centrala związku kupców zwróciła się do wydziału dla handlu zagranicznego przy ministerstwie przemysłu i handlu w następującej sprawie:

Jeszcze 5. grudnia 1919 r. centr. zw. kup. złożyła ówczesnemu ministrowi przemysłu i handlu memoryał w sprawie powołania delegata centrali do utworzonej już rady przemysłowo-handlowej, gdyż w spisie organizacyi wysyłających delegatów do rady centrala związku kupców została pominiętą.

Nie otrzymawszy przez dłuższy czas odpowiedzi, centrala wydelegowała do ministra przedstawicieli swoich, którzy też (w obecności wiceministra Strassburgera) otrzymali przyrzeczenie, że sprawa powołania delegata centrali do rady będzie rozważona na posiedzeniu szefów sekcyi.

Nie otrzymawszy przez dłuższy czas decyzyi, centrala związku kupców dnia 19 lutego 1920 wystosowała nowy memoryał do ministra przemysłu i handlu w tej samej sprawie, ale odpowiedzi również nie otrzymała.

Obecnie, kiedy prace rady przem.-handlowej ogarniają cały szereg najaktualniejszych spraw, jak: stosunki handlowe z Rosyą, sprawy celne itd.), zarząd centr. zw. kupców nie może w żaden sposób zgodzić się z tem, iżby największa kupiecka organizacya w Polsce była pominiętą w tych pracach.

Wobec tego, iż centrala związku kupców reprezentuje znaczną większość kupiectwa w Polsce niezwykle zainteresowanego w podjęciu stosunków handlowych ze wschodem, zw. kup. prosi o przedstawienie ministrowi przem. i handlu wniosku w sprawie powołania delegata centrali do rady przemysłowo-handlowej i do komitetu celnego.

Żydowska narada szkolna w Warszawie.

W dniu 26 i 27 kwietnia odbyła się w Warszawie narada szkolna świecko-żydowskich organizacyi szkolnych w sprawie zamierzonego zjazdu szkolnego. Przybyło około 40 delegatów z Warszawy, Wilna, Łodzi, Białegostoku, Równa, Brześcia, Częstochowy, ze Wschodniej Galicyi i innych miejscowości. Narada wybrała komitet organizacyjny, złożony z 13-tu osób, mający za zadanie zwołanie zjazdu w Warszawie w drugiej połowie czerwca. Na naradzie omawiano cały szereg spraw mających związek ze zjazdem i powzięto szereg uchwał w tej sprawie. Podajemy tu ważniejsze uchwały.

a) Omówienie wszystkich spraw mających związek z ogólno-społecznem i polityczno-prawnem położeniem szkoły żydowskiej i sformułowanie praktycznych zadań w tej dziedzinie.

b) Utworzenie centralnej organizacyi szkolnej, którąby jednoczyła organizacyjnie i społecznie wszystkie istniejące świecko-żydowskie szkoły i zakłady wychowawcze, oraz pomc w utworzeniu normalnej sieci instytucyi naukowo-wychowawczych w miejscowościach, gdzie ich dotąd niema.

c) Opracowanie i ustalenie minimalnych pedagogiczno-społecznych żądań, mających służyć za podstawę dla normalnego typu nowożytnej szkoły żydowskiej.

W ramach powyższych zadań uchwały zjazdu będą obowiązujące dla wszystkich uczestników.

NADESŁANE.

Za rubryką tą redakcya nie odpowiada.

KRONIKA.

Kraków, 11 maja.

PLAGA REKWIZYCYJNA W KRAKOWIE.

We wszystkich państwach czy to pośrednio, czy zwłaszcza bezpośrednio ludność miejska odczuwa już od dawna silny brak pomieszkań, a brak ten wzmaga się nadzwyczajnie we wszystkich większych miastach. Zagranicą zarówno rządy państw, jak rządy miejskie, jak wreszcie prywatne towarzystwa mniej lub więcej skutecznie walczą z brakiem mieszkań przez rozumne zarządzenia mieszkaniowe, a zwłaszcza przez podnoszenie i ułatwianie ruchu budowlanego. U nas w Polsce natomiast a zwłaszcza w Krakowie można powiedzieć, że na tem polu nic się nie robi, skutkiem czego nędza mieszkaniowa przybiera formy katastrofy społecznej. Co zrobił Sejm w tej sprawie? Nic. Znany wniosek p. Fedorowicza, ażeby nowozbudowane domy zwolnione były od przepisów ustawy o ochronie lokatorów nie został dotąd uchwalony; a byłaby to znaczna ulga: powstałyby nowe domy o drogich coprawda mieszkaniach, ale czyż np. banki, płacące miliony tylko za odstąpienie lokalu, krępowałyby się choćby naj wyższą ceną? Czy krępowaliby się milionerzy, których mamy tak wielu? Z pewnością nie. A dla ludności mniej zamożnej mieszkania w starych domach dostępniejsze, niż dzisiaj. Sejm nie robi w dziedzinie mieszkaniowej nic, a krakowska Rada miejska idzie bardzo gorliwie za tym chlubnym przykładem. Na palcach obu rąk możnaby zliczyć budowle, które w Krakowie powstały w ciągu ostatnich lat, a są to budynki przeznaczone dla celów przemysłowych a nie mieszkaniowych. Cała polityka mieszkaniowa w Krakowie polega na rekwizycyi mieszkań a zwłaszcza hoteli. Magistrat rekwiruje (jest to osobna, niezbyt chlubna karta gospodarki miejskiej) i umywa ręce. Ludność Krakowa wzrasta przez naturalny przybytek i napływ zzewnątrz, ruch turystyczny i handlowy przyczynia się równie do tego a wreszcie dodać należy ciągle przybywanie nowych urzędów. Ludzie niezamożni lokowani są wedle systemu „śledzi w beczce", ludzie zamożni radzą sobie z łatwością. Urzędy i matadory urzędowe liczą na rekwizycye.

Rekwizycya staje się już mieczem Damoklesa, który wisi nad nieszczęśliwym Krakowem. Magistrat rekwiruje prywatne mieszkania, nie bacząc na skutki podobnych zarządzeń, a szczególniejszą predylekcyę okazuje wobec hoteli, zwłaszcza o ile chodzi o umieszczenie urzędu lub władzy.

Dla illustracyi damy tylko jeden z ostatnich przykładów. Hotel „Monopol" przy ul. św. Gertrudy uległ w całości od dachu aż do piwnicy rekwizycyi na rzecz Izby skarbowej. Na tej „tranzakcyi" ubożuchna gmina krakowska traci ni mniej ni więcej jak 60.000 marek miesięcznie, które pobierała tytułem opłat hotelowych. Właściciel hotelu nagle pozbawiony jest sposobu zarobkowania, służba hotelowa idzie na bruk, a mieszkańcy hotelu mogą się przenieść do „Brata Alberta". A to wszystko dokonać się musi w ciągu dni 20 pod grozą rumacyi siłą fizyczną. Właściciele mieszkań prywatnych czasami umieją wymykać się z sieci rekwizycyjnej na jakiś czas przynajmniej — właściciele hoteli zdani są na łaskę i niełaskę.

Ale to jest dopiero miły złego początek: hoteli już przed wojną był brak w Krakowie, w latach wojny zdobycie pokoju jest trudniejsze niż dostanie się do Akademii Umiejętności. Jeżeli rekwizycye pójdą w tym samym tempie, lokatorowie zmuszeni będą chyba do lokowania się na Błoniach. To nie przesada, to groźna możliwość, która rychło stać się musi rzeczywistością.

Co do hotelu „Monopol", to pozwolimy sobie na zakończenie jeszcze o jedno pytanie: czy to jest tylko przypadkiem, że pierwszy hotel zarekwirowany w Krakowie jest własnością Żyda? Jeśli tak, to stwierdzić należy, że bardzo to szczególny przypadek w mieście, gdzie większość hoteli jest własnością chrześcijan!

— **Mąka jęczmienna.** Magistrat podaje do wiadomości, że sklepy rejonowe będą sprzedawały w bieżącym tygodniu od czwartku tj. 12 bm. za odłączeniem 129 odcinka legitymacyi zbiorowej po 50 dkg. mąki jęczmiennej w cenie po 21 Mk za 1 kilogram.

— **Konsum obywatelski „Pomoc"**, Stradom 13, wydaje członkom szczotki różnego rodzaju, buty i buciki dziecinne i sodę.

— **Ochrona Ubezpieczonych.** Tylko należyte ubezpieczenie fabryki, magazynu, sklepu itd. daje gwarancyę, że w razie ognia, włamania, kradzieży, szkoda zostanie w całości wypłaconą.

Takie ubezpieczenie i ochronę przed wyzyskiem w razie nieszczęścia, może dać tylko fachowa porada, której udziela „Ochrona Ubezpieczonych", Kraków, Rynek gł. 22.

— **Ograniczenia w ruchu kolejowym.** Dyrekcya kolejowa ogłasza: z powodu ogólnego ograniczenia ruchu wstrzymała niemiecka Austrya bieg pociągów Nr 205 i 206 między Wiedniem a Brzecławą. Wobec tego wstrzymuje się bieg bezpośrednich wagonów między Lwowem a Wiedniem w pociągu 2—206 oraz Krakowem a Wiedniem w pociągu 206 oraz Warszawą a Wiedniem w pociągu 5—206 poczęwszy od środy dnia 11 bm. aż do odwołania. Bieg bezpośrednich wagonów między Lwowem a Pragą oraz Warszawą a Pragą i Paryżem pozostaje niezmieniony.

— **Z Toyenbee-Hali.** Prelekcya Dr Wilhelma Falleka o „Dybuku" Anskiego odbędzie się w sali Kahału jutro, we czwartek o godz. 7 i pół wiecz.

— **Przedświt-Haszachar.** W czwartek o godz. 7 i pół wieczorem odbędzie się w lokalu przy ul. Stradom 15, oficyny I p., zebranie członków. Koledzy-goście chętnie i mile widziani.

— **Z Kollegium Wykładów Naukowych.** Odczyt Dra Wilhelma Falleka o „Dybuku" Anskiego zostanie z powodu przepełnienia dziś o 6-tej powtórzony. Recytować będzie parę scen w przekładzie Korena. p. Tadeusz Białkowski, art. dram. teatru Słowackiego.

— **Calderone-Wyspiański-Anski**, na tle legendy dramatycznej Anskiego „der Dybuk". Na powyższy temat wygłosi Dr. Ignacy Schipper odczyt, który się odbędzie dnia 15 maja br. o godz. 7 i pół wieczór w sali Kahału przy ul. Krakowskiej 4. Ze względu na prowadzoną od kilku miesięcy dyskusyę w prasie żyd. o „Dybuku", mistrzowskiem odegraniu tegoż przez Wileńczyków w Warszawie, jakoteż ze względu na osobę prelegenta, który jeszcze za życia Anskiego w bliskim do niego pozostawał stosunku, odczyt ten budzi żywe zainteresowanie w szerokich kołach inteligencyi żydowskiej. Bilety wcześniej do nabycia w konsumie Poale Syonu, Starowiślna 50, i firmy Schönberg Stradom 1, a w dniu odczytu na sali.

— **W T-twie Lekarskiem** (Radziwiłłowska 4) odbędzie się we środę dnia 11 maja o godz. 8 wieczór posiedzenie naukowe, na którem zademonstrują chorych i preparaty: prof. dr Ciechanowski, prof. dr. Rosner, doc. dr Walter i dr. Zieliński.

— **Z teatru „Bagatela".** Dzisiaj powtórzoną będzie „Panna Maliczewska", jutro powraca na repertuar „Słaba kobieta" Devala. Premierą najbliższą będzie „Piękna awantura" („La belle aventure"), komedya Flersa i Caillaveta, która odbędzie się w piątek 13 bm.

— **Ze sportu. Wisła—Makkabi. 1:1 (1:1)** o mistrzostwo klasy A. Zawody te rozstrzygnęły o kolejności, z jaką kluby wychodzą po pierwszej t. zw. „rundzie" o mistrzostwo. Makkabi z 3 punktami uzyskała drugie miejsce po Cracovii, która ma 6 punktów; Wisła i Jutrzenka stoją razem na trzeciem miejscu, gdyż uzyskały po jednym punkcie. Przebieg zawodów okazał obustronnie bardzo średnią grę. Wisła w pierwszych kilku minutach uzyskuje swą jedyną bramkę z „jedenastometrówki" karnej. Niedyspozycya kilku graczy Makkabi, wywołana chorobą powoduje, że „niebiescy" mimo kilku dość ładnych ataków, zdołali krótko przed pauzą tylko wyrównać. Druga połowa gry zbiega na daremnem zmaganiu się Makkabi mimo „żelaznej" obrony Wisły, kilkakrotnie przedziera się przez linię „backów" tejże, jednak kilka nieuchronnych pozycyi strzałów zmarnowała. Przy wydatniejszym treningu, szczególnie w kierunku należytego strzelania, Makkabi mogłaby i powinna była odnieść zwycięstwo.

Żyd. Klub sport. „Lwów" w walce o mistrzostwo klasy B., pokonał „Rewerę" w Stanisławowie 5:2, a uległ „Lechii" we Lwowie w stosunku 1:3. **M. K.**

— **Rzadka uczciwość.** Dnia 30 kwietnia br. około godz. 10 przed południem p. Zofia Wanicka, zamieszkała przy ul. Pędzichów l. 21 znalazła w przedsionku sklepu „Ruch" portfel z kwotą 45.000 mk i losami. Pieniądze są do odebrania u znalazczyni.

— **Bandyta.** Policya w Zielonkach zaaresztowała Józefa Domagałę za kradzież ubrań i bielizny na szkodę Błażeja Buczyńskiego, który został zamordowany w lipcu 1919 roku. Zachodzi podejrzenie, że kradzież była równocześnie z morderstwem.

— **Aresztowanie po dwóch latach.** W ręce policyi wpadła Katarzyna Pyrczak false Bronisława Świetlik, która, służąc przez kilka dni w 1919 r. u Maryi Sierantowej w Bibicach, skradła jej wtedy 1200 kor. i większą ilość bielizny i garderoby, a następnie zbiegła. Dopiero wczoraj Sieratowa poznała złodziejkę na ulicy i spowodowała jej zaaresztowanie.

— **Aresztowanie pasera.** Policya zaaresztowała 40 l. Kaspra Rumiana, krawca z Witkowic, który będąc w porozumieniu z szajką złodziei, dokonywujących wielkich kradzieży kolejowych między

Zabierzowem a Krakowem, skradzione przedmioty kupował i sprzedawał w Kongresówce. Śledztwo w toku.

— Kradzież. Zaaresztowano w Krakowie Jana Nowickiego i Stan. Szymańskiego, którzy, włamawszy się do mieszkania Maryana Mądrzykowskiego (Aleja Mickiewicza 55) skradli garderobę wartości 30 tysięcy marek.

—o—

REPERTUAR TEATRU M. J. SŁOWACKIEGO
Środa: „Rozibitki".

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.
Środa: „Księżniczka Czardasza".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA"
Środa: „Panna Maliczewska".
Czwartek: „Słaba kobieta".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH
Środa: „Błękitny mazur".

—o—o—

O pomoc dla ambulatoryum żyd. w Krakowie.

Otrzymujemy następującą odezwę, wystosowaną w szczególności do Pań, „Czytelni towarzyskiej" „Loży Bnei Brith", do kupiectwa i do inteligencyi żydowskiej w Krakowie.

Może tylko małej garstce z pośród Was jest wiadomo, w jak opłakanych warunkach ekonomicznych i sanitarnych żyje obecnie ludność dzielnicy żydowskiej. Wszak ani na proszonych wieczorach ani na zabawach karnawałowych, gdzie w świetle rzęsistem kwitnie na połyskowanych posadzkach uroczy flirt i kunszt twostepa i foxtrota, i w różowym zmierzchu strojnych kiosków skrzy się wino i szampan płynie strumieniem, nie jest modnem ni przyjętem poruszać takie tematy. Lecz pewno odetchnęliście już po słodkich trudach karnawału. Już niedaleką jest pora, gdy wyjeżdżać będziecie slepingami do rezydencyi badów i wilegiatur najrozmaitszych. W tej krótkiej pauzie gdzie poza rozważaniem „dręczącego" pytania „dokąd w tym roku", poza sprawianiem sezonowych toalet, macie właściwie tylko kłopot nadmiaru wolnego czasu, niech nam będzie wolno zainteresować Was przejściowo losem odłamu wyż wspomnianej, z Wami niejakimi węzłami pochodzenia złączonej, a materyalnie mniej uprzywilejowanej ludności żydowskiej na Kazimierzu.

Chodzi w danym razie o instytucyę, którą powołała do życia konieczność wojenna i dobra wola grupy ludzi, gromadzącej się koło „Organizacyi kobiet żydowskich w Krakowie", a mianowicie o „Ambulatoryum dla ubogiej ludności Dz. VII i VIII w Krakowie". Nad niestrudzoną, trwającą całe półrocza walkę o lokal, o najkonieczniejsze dotacye, o sprawienie odpowiedniego inwentarza i puszczenie w ruch tej instytucyi wśród najniekorzystniejszych warunków i na tem, jak te trudności dzięki niezmordowanej wytrwałości inicyatorów zostały przełamane, nie będziemy się zatrzymywać. Dość, że od blisko dwóch lat działa ta instytucya w małym, białym budynku przy ul. Bocheńskiej (tuż obok teatru żyd.) wybudowanym sumptem amerykańskiego Jointu, wzorowo urządzona, utrzymana i prowadzona. Wydatki opędza z subwencyi Jointu, kahału i dorywczych składek. Rozwija się doskonale, odpowiadając istotnej potrzebie i będąc niejako zastępczą instytucyą w miejsce zwiniętego wskutek wojny szpitala żydowskiego. Udziela obecnie pomocy lekarskiej kilkudziesięciu chorym dzieciom (bez różnicy wyznań) przy pomocy czterech lekarzy specyalistów w zakresie chorób wewnętrznych, dziecięcych, skórnych i usznogardlanych.

Przy wzrastającej drożyźnie i naturalnej tendencyi rozwojowej instytucyi i przy coraz silnej zaznaczającej się powściągliwości poparcia ze strony Jointu, który stoi na słusznem stanowisku, że spełnił swą rolę w nagłej potrzebie i że z czasem winno własne społeczeństwo wziąć na siebie utrzymanie ambulatoryum, instytucya stanęła obecnie na martwym punkcie i przed bezpośrednią groźbą upadku i likwidacyi, jeśli nie wesprzecie jej niezwłoczną i wydatną pomocą. Apelujemy tedy do Was i wierzymy silnie, że świadomość ciążącego obowiązku i poczucie godności społecznej nie pozwoli Wam uchylić się od gotowości czynnego wsparcia instytucyi, niosącej pomoc najuboższej ludności żydowskiej dzielnicy. Nie mogłaby ona upaść, nie ściągając na Was wstydu, iż żyjąc w dostatku i komforcie dopuściliście się zaniedbania elementarnego obowiązku. O tem prosimy pamiętać, gdy przyjdziemy do Was.

Te z Pań, które w zamierzonej w najbliższej przyszłości zbiórce prywatnej, zechciałyby wziąć czynny udział, prosimy o niezwłoczne zgłoszenie swego akcesu pod adresem: Komitet Opieki nad Dzieckiem Stolarska 15 i równocześnie bardzo prosimy aby zgłosiły się licznie, gdyż od tego zależy rezultat zbiórki.

Weindlingowa, ms. Zimmermanowa, Seidenfrauówna, Dr. A. Schwarzbart.

NADESŁANE.

Z okazyi zaręczyn p. Ch. Helmana z Łańcuta z p. Anną Lastówną gratuluje serdecznie
1075 Jakób Apter, Łańcut.

Koch. Przyjaciółce R. Sambol z Łańcuta do jej zaręczyn z p. M. Sambolem z N. Grobli gratulują serdecznie
1077 R. Adolf, M. Puderbeitel i A. Sambol.

Z kraju.

Tarnów. We wtorek 26. bm. odbyła się w sali „Safu Berura" uroczysta akademia ku uczczeniu rocznicy San-Remo. Pierwszy przemówił Dr. M. Bienenstock, który w Tarnowie spędził lata wczesnej młodości i należał do najlepszych i najmężniejszych szermierzy idei syońskiej w czasie, kiedy miasto nasze było ośrodkiem budzącego się politycznego ruchu syońskiego. Sukcesy syonizmu — wywodził mówca — były cudem, a Palestynę otrzymaliśmy jako podarunek bez przelewu krwi. To zaś kryje w sobie niebezpieczeństwo, gdyż może wywołać obojętność mas wobec dążeń odrodzeniowych. Zapobiedz możemy temu jedynie przez ofiary, które złożyć musimy na ołtarzu odbudowy Palestyny.

Następnie odczytał Dr. R. Taubenschlag swój nowy, dotychczas drukiem nie ogłoszony poemat p. t. „Judea zmartwychwstała". W utworze tym odznaczającym się pięknym językiem i cudną wprost obrazowością bije tętno wielkiej miłości do narodu żydowskiego, do dręczonego i nękanego narodu, który po tak wielu tułaczkach i udrękach znalazł wreszcie i dla siebie miejsce pod słońcem. Żal i smutek z powodu upadku i prześladowań i radość z powodu zmartwychwstania rozpierają pierś poety i pokonują słuchaczy swą serdeczną kryształową szczerością. Ten zaś swą prawdziwością i naturalnością ujmujący patos dosięga swego szczytu i dochodzi do proroczego natchnienia, gdy w duszy poety zarysowują się kontury odbudowanej i odrodzonej Palestyny. Sądząc po charakterze tego utworu należy poecie rokować wielkie nadzieje, a żal ogarnia nas tylko na myśl, że utwór ten nie zrodził się w jedynej, najbardziej mu odpowiadającej szacie języka hebrajskiego, języka proroków. (Poemat ten ogłoszony zostanie w najbliższym czasie w „N. Dzienniku" Red.)

Uroczystą akademię zakończył tow. J. Nelger, który wykazał, że myśl odzyskania utraconej ziemi przodków uratowała żydostwo dotychczas, wyświetlił wzajemną zależność Versalu i San-Remo, Palestyny i praw mniejszości w golusie i w imię dobra narodu, jego przyszłości tak w Erec Izrael jak i dyasporze, nawoływał do ofiar na rzecz Keren-Hajesod.

Drohobycz. Z okazyi pierwszej rocznicy donosłej dla nas uchwały w San Remo urządził w ubiegłym tygodniu tutejszy Komitet syoński tydzień San-Remowski. W niedzielę odbyło się w synagodze, po brzegi przepełnionej publicznością ze wszystkich warstw żydowskich, nabożeństwo, na którem rabin nasz p. Dr. Schreier w podniosłych słowach omówił ważność tego aktu i nasze z nim organicznie łączące się obecnie zadania. Następnego dnia były domy żydowskie bogato iluminowane tak, że nalepki przyniosły pokaźną sumę, bo wynoszącą wedle dotychczasowych obliczeń kilkadziesiąt tysięcy marek. We środę odbyła się zbiórka uliczna, której rezultat był nadzwyczaj dobry. Z ofiarodawców szczególnie wymienić należy WPana Dyrektora Metzisa, który złożył na „Fundusz Podwalin" na razie jako zaliczkę 100.000 Mp. Tegoż dnia wieczorem odbyła się w sali kina „Olympia" Uroczysta Akademia, na której po chórze, deklamacyi hebr. i śpiewie p. Zimermanówny przemawiał przez dwie godziny z właściwym jemu patosem p. Dr. Leon Reich. Nie miejsce tu na streszczenie jego płomiennej bogatej w treść mowy, która wywarła jak największe wrażenie na wszystkich obecnych, między którymi można było zauważyć wielu ludzi zdala stojących, a nawet dotychczas wrogo odnoszących się wobec naszego ruchu.

Znowu mówi się u nas głośno o mającym nastąpić wyborze nowego rabina miejskiego, którego miejsce zajmuje zastępczo od czasu śmierci długoletniego rabina Dra Margulesa, p. Dr. Schreier, wybitny talmudysta. Asesorem rabinackim jest p. Wolf Nisenbaum. Wobec tego, że gmina nasza ma właściwie dwóch rabinów, jest rzeczą zupełnie zbyteczną wybrać trzeciego. P. Dr. Schreier może zdaniem wszystkich godnie zajmować stałe miejsce rabina miejskiego, a jego zastępcą może być równie dobrze p. Nisenbaum.

Ezeta.

—o-o—

Ze świata.

„Bohaterskie" czyny litewskiej soldateski. Żydowski „Unzer Tag" wychodzący w Wilnie, donosi o bestyalstwach litewskich żołnierzy w miejscowości Lingmawo, leżącej w strefie neutralnej między Polską a Litwą. O wypadku tym donosi „Unzer Tag" co następuje: Pewne żydowskie towarzystwo weselne, zaopatrzone w przepustki uprawniające do przejazdu przez strefę neutralną zostało napadnięte przez litewskich żołnierzy. Żydów pobito kolbami karabinów do krwi, następnie obrabowano ich a w końcu zaciągnięto ich do koszar w Lameste. Tam zwołał oficer miejscową ludność i żołnierzy i wezwał ich do mordowania Żydów. Wówczas pobito poraz wtóry nieszczęsne towarzystwo weselne, kobiety zhańbiono a mężczyznom wymierzono kary cielesne.

Śmierć znakomitego pacyfisty. We Wiedniu zmarł onegdaj znany pacyfista i laureat nagrody Nobla dr. Alfred H. Fried. Zmarły wydawał przez dłuższy czas czasopismo pacyfistyczne „Die Friedenswarte" i opublikował szereg wybitnych prac z tej dziedziny, — w których jeszcze przed wojną — propagował głośnie ideę międzynarodowej organizacyi państw. Podczas wojny działał w duchu pacyfistycznym w Szwajcaryi.

—o—

Dział gospodarczy.

Państwowa Rada Kolejowa. Po ogłoszeniu statutu organizacyjnego min. kolei żel. i zapowiedzi wprowadzenia jednolitej dyrekcyi kolejowej ukazała się obecnie ustawa w sprawie powołania państw. Rady kolejowej i statut tejże. W ten sposób zostaje wykończoną wybudowa organizacyi kolei polskich a chociaż organizacya ta zawiera wiele usterek — szczeg. min. kolei żel. wybudowane jest na fałszywej zasadzie, gdyż zarządowi kolei brak będzie fachowej ciągłości wobec częstych zmian osobistych w składzie rządu — powołane państw. Rady kolejowej uznać należy za fakt wysoce dodatni.

P. Rada kol. jest organem doradczym i opiniodawczym, przyczem do jej zakresu należy badanie: wyników gospodarki, zasad eksploatacyi, planu budowy nowych dróg i urządzeń, zasady koncesyi dla pryw. kolei, zasady regulaminów kolejowych, normy taryfowe itd. Ważnem jest, że przeważać w niej będzie czynnik fachowo-obywatelski, albowiem prócz przedstawicieli 7 ministerstw i 6 mianowanych fachowców w skład jej wchodzić będą: przedstawiciele 10 większych miast, powiatowych i wojewódzkich ciał samorządowych, 16 przedstawicieli organizacyi gospod.-społecznych i przedstawiciele dyrekcyjnych rad kolejowych. Radę tworzyć będzie trzy stałe komitety: a) nowobudujących się kolei, b) taryfowy, c) eksploatacyi, których zadaniem będzie badanie, i przygotowanie spraw na plenum.

Kolejność przyjmowania ładunków uległa zmianie w myśl rozp. Min. kolei żel. (Dz. U. Nr 38).

Likwidacya urzędu węglowego zależna od śląskiego rozstrzygnięcia. Dyrektor Urzędu węglowego b. minister Pepłowski, zapytany przez dziennikarzy, kiedy zostanie skasowany państwowy urząd węglowy, oświadczył, że gdy sprawa górnośląska zostanie ostatecznie rozstrzygniętą i gdy unormują się nowe stosunki, wynikające z tego rozstrzygnięcia, zupełnie naturalnem będzie dążenie do likwidacyi Państwowego Urzędu węglowego i do powrotu normalnych stosunków przedwojennych, tj. do wolnego handlu, co już przeprowadzono z inicyatywy Państw. Urzędu węglowego w stosunku do obrotu drzewem opałowem. Nastąpić to jednak musi po odpowiedniem przygotowaniu, gdyż nieprzygotowane rozwiązanie sprawy wywołałby olbrzymie wstrząśnienie w życiu gospodarczem całego kraju, którego doniosłości nawet w przybliżeniu ocenić nie można.

Koszta utrzymania w miesiącu kwietniu w porównaniu z miesiącem marcem zmniejszyły się — według obliczenia komisyi dla badania kosztów utrzymania w Warszawie — o 4.6%.

Przygotowania do targów wschodnich we Lwowie z których pierwszy odbędzie się we wrześniu b. r., postępują w szybkiem tempie. Na rzecz targów wschodnich wpłynęły dotąd udziały z banków i od osób prywatnych na sumę około 2 milionów marek.

Z giełdy.

Kraków, 10 maja.

Giełda stoi pod znakiem zwyżki wszystkich walut bez najmniejszego wyjątku. W innych warunkach zwyżka taka wywołałaby równomierną zwyżkę papierów dywidendowych, u nas stagnacya, spotęgowana gorzkiemi doświadczeniami, poczynionemi w ostatnich miesiącach na spekulacyi efektami, trwa nadal w całej pełni. Obroty papierami dywidendowymi nadal bardzo słabe, kursa niezmienione. Z lokacyjnych jedna transakcya: 4 proc. Listy zast. Tow. krad. ziemskiego po 97.

Hausse walut jest bardzo znaczna. Podrożały dolary o dalsze 30, franki franc. o 2, szwajc. o 15, marki niem. o 0,50, korony austr. o 0,10, czeskie o 1, lei o 1, liry o 1 punkty. Importerom grożą w razie utrzymania się sytuacyi znaczne straty; oczekiwana zniżka cen staje się coraz bardziej iluzoryczną.

Giełda krakowska z dnia 10-go maja 1921 r.

Akcye bankowe	ofiar.	żądano	transakc.
Polsk. Bank Przemysłowy I—IV em.	525·—	575·—	
Polski Bank Przemysłowy V em.	—·—	—·—	
„ Hipoteczny	650·—	700·—	
„ Małopolski	750·—	800·—	
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	675·—	725·—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	700·—	—·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4260·—	4600·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—III e.	860·—	900·—	
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") IV e.	650·—	700·—	
Handl. Spółka akc. „Impeks"	—·—	—·—	
„Polski Glob" Tow. transportowo-handl.	1750·—	1850·—	1800·—
Żegluga Polska „ex"	450·—	550·—	500—550
Zieleniewski	6300·—	6800·—	
Warsz. Ska akc. Bud. Parowozów I em.	—·—	—·—	
Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów II em.	2000·—	2200·—	
„Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych	4500·—	4860·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I-III.	2600·—	2800·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. IV e.	2200·—	2400·—	
„Automotor" fabryka samochodów	2100·—	2300·—	
„Górka" fabryka cementu	6800·—	7200·—	
Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza	5300·—	5600·—	
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych	7200·—	7500·—	
Polska nafta „ex"	1225·—	1325·—	1250—1285
Elektrownia w Sierszy	1600·—	1800·—	
„Oikos" T. A.	3600·—	3800·—	
„Pezet" Powszechne zakłady budowlane	900·—	1000·—	950·—
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	2600·—	2800·—	
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyskokow.	3600·—	3800·—	
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3600·—	3800·—	

Waluty dewizy	Waluta markowa Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki wpłaty Kupno	Sprzedaż
Dolary St. Zj.	850·—	880·—	—·—	—·—
Franki francuskie	66·—	68·—	63·—	72·—
Franki szwajcarskie	—·—	—·—	159·—	160·—
Marki niemieckie	12·50	13·50	12·75	13·75
Korony austryackie	1·40	1·50	1·50	1·60
Korony czesko-słowackie	12·—	13·—	12·50	13·50
Lei rumuńskie	12·50	13·50	—·—	—·—
Liry włoskie	38·—	42·—	—·—	—·—

Echa zaburzeń w Jaffie.

(Telegramy własne „Nowego Dziennika").

Herbert Samuel zapowiada surowe ukaranie winnych.

Jerozolima. (Ż. B. K.). Na posiedzeniu Waad Hazmani oświadczył Wysoki Komisarz, Herbert Samuel, że natychmiast po ustaleniu wyników śledztwa, uczestnicy rozruchów w Jaffie zostaną surowo ukarani.

Zarządzenia władz.

Jerozolima. (Ż. B. K.). Z powodu wypadków jakich widownią była w ubiegłym tygodniu Jaffa, władze zarządziły ostrą cenzurę prasy i wszelkich depesz wysyłanych z kraju. (Zarządzenie to stoi niewątpliwie w związku z oszczerczemi doniesieniami prasy francuskiej o wypadkach w Jaffie, podanemi przez nas we wczorajszym numerze. — Red. „N. Dz.").

Ludność arabska wobec rozruchów.

Jerozolima. (Ż. B. K.). Stwierdzono wypadki, że wielu Arabów dopomagało Żydom ukryć się przed napastnikami podczas zaburzeń w Jaffie i udzielało rannym Żydom pomocy. (Doniesienie powyższe świadczy, że ludność arabska nie idzie na lep haseł rozwydrzonej garstki agitatorów, którzy sprowokowali zajścia w Jaffie.— Red. „N. Dz.").

Powszechny kongres arabski.

Jerozolima. (Ż. B. K.) Komitet wykonawczy arabskiego kongresu odbytego w Hajfie uchwalił zwołać w następnym miesiącu powszechny kongres arabski do Genewy. Kongres obradować będzie w tym samym czasie, w którym odbywać się będą posiedzenia Ligi narodów. Będą na nim delegaci wszystkich krajów arabskich oraz delegaci z Palestyny.

Wiec w Warszawie z powodu wypadków w Jaffie.

M. Warszawa. (Telefonem.) Dziś odbył się tu w sali teatru „Central" olbrzymi wiec ludowy w sprawie ostatnich wypadków w Jaffie. Po przemówieniach przewodniczącego Org. syońskiej w Polsce dra Klumla, posła Grünbauma i in., uchwalili zebrani rezolucyę, wyrażającą przekonanie, że rząd angielski nie da się sprowokować przez te zajścia, wyraża zaufanie Herbertowi Samuelowi i kierównictwu wszechświatowej Organizacyi syońskiej, oraz gotowość poświęcenia mienia i życia dla dalszej pracy nad odbudową Palestyny.

Podczas mityngu odczytano depeszę Ż. B. K. zawierającą nazwiska poległych Żydów w Jaffie, których pamięć zebrani uczcili przez powstanie.

M. Warszawa. (Telefonem). Z powodu rozruchów antyżydowskich w Jaffie wydał K. C. Organizacyi syońskiej w Polsce odezwę do ludności żydowskiej. (Treść odezwy jakoteż listę zabitych Żydów w Jaffie umieścimy w jednym w najbliższych numerów).

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

— **Prezydent rady Ligi narodów zwołał członków Ligi na sesyę, która rozpocznie się 8 września b. r. w Genewie.**

— Czeski „Pondelnik" donosi, że marszałek Foch zamierza przybyć w drugiej połowie czerwca do Pragi, oczywiście pod warunkiem, że państwa koalicyi nie ucierpią z powodu jego nieobecności.

— „Reichenberger Ztg." donosi, że urzędy czeskie otrzymały z Pragi rozkaz, aby przygotowały powołanie pod broń trzech roczników. Powyższy rozkaz obejmuje również zarezerwowanie wagonów kolejowych dla celów wojskowych.

— Dzienniki praskie donoszą za pismami słowackiemi, wychodzącemi w Ameryce, że rząd węgierski zamierza wysłać do Stanów Zjednoczonych komisyę, która interweniować będzie na rzecz zwrócenia Słowaczyzny Węgrom.

— Czeskie Biuro Prasowe donosi z Belgradu, że generał Wrangel wyjedzie w najbliższych dniach do Zagrzebia, gdzie znajdować się będzie w przyszłości sztab i reszta jego armii.

— Wczoraj w Londynie odbyło się z wielkim przepychem i wielkimi honorami wojskowymi powitanie przez króla i królową japońskiego następcę tronu.

— Po dłuższych obserwacyach udało się polskim agentom wydziału śledczego z pomocą agentów berlińskich wykryć w Lichtenbergu koło Berlina fabrykę fałszywych stumarkówek, która mieściła się w podziemiach drukarni niemieckiego obywatela Sydowa. Dokonano szeregu aresztowań.

Z powodu przerwy połączenia telefonicznego dziś nie otrzymaliśmy depesz zagranicznych od naszego korespondenta ani P.A.T.

Drobne ogłoszenia.

Dnia 3-go marca zamieniono walizkę skórzaną, zawierającą przybory do ... na stacyi Rzeszów w ... pociągu pośp. Kraków Lwów. ... o łaskawe odesłanie mojej za zwrotem tamtej na adres Jakób Jassy Tarnów. 1051

Poszukuję posady jako inkasent lub magazynier. Złożę dużą kaucyę. Kraków skrzynka pocztowa 43. ...

Rutynowany buchalter bilansista obecnie zajęty w większem przedsiębiorstwie handlowem jako naczelny buchalter przyjmie odpowiednie stałe zajęcie w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia pod „F. S." do Adm. N. Dz. 1072

Poszukuje praktykanta lub praktykantki Magazyn Nowości S. Silbigar w Krakowie Grodzka 7. 1069

Zdolne krawczynie zostaną zaraz przyjęte. A. Braciejowski Grodzka 4. 658

Ekspedyentki przyjmie zaraz Magazyn Konfekcyi A. Braciejowski, Grodzka 4. 860

Szukam wspólnika do powiększenia przedsiebiorstwa konserwowania jaj z kapitałem 1—5-ciu milionów marek. Posiadam baseny na 10 wagonów wyżej wymienionego towaru. Bliższe warunki u p. W. Landana w Gorlicach. 1051

Chłopca do posyłek poszukuje S. Zollmann, Przemysł drzewny Kraków, pl. Matejki 6. 839

Potrzebna zaraz nauczycielka do 5 dziewcząt od 6—12 lat uczęszczających do szkoły ludowej mogąca udzielać nauki hebrajskiej polskiej, żydowskiej i niemieckiej. Zgłoszenia Cecylia Engländer w Łącku koło Starego Sącza. 847

Jadalnia w bardzo dobrym stanie z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość od 1/2 3 popoł. Kraków, Radziwiłłowska 23, II p., na prawo. 836




Elastyczność ciała

wpływa dodatnio na postawę każdej osoby w życiu towarzyskiem i zawodowem. Można ją uzyskać przez noszenie Bersona obcasów gumowych, które uprzyjemniają chód.

Nie dajcie się nakłonić ani też złudzić i żądajcie jedynie prawdziwych Bersona obcasów gumowych.

Berson obcasy gumowe.

Tanie maszyny do pisania.

Najlepsze i najtańsze amerykańskie maszyny do pisania oraz wstążki do tychże są do nabycia w Agencyi

„ARGUS" Kraków Grodzka 32 II

Rutynowanej buchalterki

poszukuje zaraz skład „Manufaktur" F-y S. Blitz Krakowska 30. Panny z tego fachu mają pierwszeństwo. Zgłoszenia od 4—6. 1070

Panna biurowa

samodzielna korespondentka, buchalterka i stenografistka, umiejąca biegle pisać na maszynie, z dłuższą praktyką biurową, poszukiwana. Oferty pisemne pod „Buchalterka" do Adm. Nowego Dziennika. Soboty i święta żyd. wolne. 1061

Kto pragnie elegancko się ubrać

niech się zwróci do męskiego Zakładu krawieckiego pod firmą

Wilhelm Fleischer, Kraków, Krakowska 3, I. p.

gdzie wykonywa wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące szybko, solidnie i po przystępnych cenach.

Wille i Pensyonat „Krumholzów" w Szczawnicy

otwarte od 15-go maja. 1070

Kursować będzie własny automobil Stary Sącz—Szczawnica.

Salamon Perlroth

chłopiec 15-letni, brunet, znikł z domu dnia 6 b. m. Proszę wszystkich i wszystkie organizacye syońskie, które mają o nim jaką wiadomość, zawiadomić łaskawie telegraficznie stroskanych rodziców.

1073 **Mojżesz Perlroth w Przemyślu.**

PRZETWORY CHEMICZNE DLA CELÓW PRZEMYSŁOWYCH

761 POLECAJĄ

A. FALK I M. HINTERHOFF

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 104. TEL. 230-49.

WYŁĄCZNI PRZEDSTAWICIELE FABRYKI PRZETWORÓW CHEMICZNYCH „CHEMIPOL", ŁÓDŹ.

Tutejsza Filia fabrycznego składu papieru w Wiedniu

poszukuje

ukwalifikowanego podróżującego

mającego szerokie stosunki z klientelą z działu papierowego i przyborów piśmiennych. Zgłoszenia pod „Superior" do biura ogłoszeń Feliksa Stattera Kraków, Grodzka 13. 861

„Ochrona Ubezpieczonych"

Biuro dla spraw ubezpieczeniowych

Kraków, Rynek gł. 22. — Tel. 2246.

Interwencya w wypadkach szkody u krajowych i zagranicznych Towarzystw Ubezpieczeniowych. Udzielanie porad i informacyi w sprawach ubezpieczeniowych. Ułatwienie zawarcia ubezpieczeń na korzystnych warunkach. Rewizya, kontrola i ewidencya polis ubezpieczeniowych. 864

Ogień. Włamanie. Transport. Życie. Wypadki

„Herkules"

zawiadamiam niniejszem, że sprzedaję mój stary zapas **prawdziwych farb marki „HERKULES"** niżej cen fabrycznych. 817

LIEBER ZWEIG, Kraków, Dietla 93.

Zastępstwo Firmy Ulrich i Seller w Grotawiu.

Na podstawie uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zebrania akcyonaryuszów z dnia 25-go stycznia b. r. i **zezwolenia Ministerstwa Skarbu i Ministerstwa Przemysłu i Handlu**

BANK BUDOWLANY

Spółka Akcyjna

przystępuje do wypuszczenia 30.000 sztuk nowych akcyi

II. EMISYI I. SERYI po marek polskich 1.000·—

imiennej wartości każda na następujących warunkach:

1. Dotychczasowym akcyonaryuszom przysługuje prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyi pierwszej Seryi w ten sposób, że na jedną akcyę pierwszej emisyi pobrać mogą **jedną akcyę pierwszej seryi drugiej emisyi.**
2. Akcye piewszej seryi drugiej emisyi uczestniczą w zyskach Banku począwszy **od 1-go kwietnia b. r.**
3. Kurs emisyjny akcyi pierwszej seryi drugiej emisyi wynosi dla akcyonaryuszów wykonywujących prawo poboru Mk 1.200·— z czego Mk. 1.000·— przeznacza się na kapitał obrotowy, a Mk. 200·— na kapitał rezerwowy i koszta połączone z emisyą akcyi.
4. TERMIN SUBKSRYPCYI NA AKCYE I. SERYI DRUGIEJ EMISYI UPŁYWA Z DNIEM 30-go maja br.
5. Całkowitą należność za akcye pierwszej seryi drugiej emisyi należy przy zgłoszeniu uiścić gotówką wraz z 6% od dnia 1-go kwietnia r. b. do dnia zapłaty.
6. Akcyonaryusze, pragnący wykonać prawo poboru, winni przedstawić dawne akcye względnie tymczasowe potwierdzenia na nabyte akcye do ostemplowania, celem uwidocznienia na nich wykonanego prawa poboru.
7. Po zamknięciu subskrypcyi Dyrekcya uskuteczni przydział nierozebranych akcyi **podług swego uznania.**

Zgłoszenia i wpłaty przyjmują:

w Warszawie: Bank Budowlany ul. Ś-to Krzyska 20
w Warszawie: Bank Kredytowy ul. Mazowiecka 9
w Krakowie: Bank Budowlany ul. Św. Anny 9

we Lwowie: Akcyjny Bank Hipoteczny ul. Akademicka
we Lwowie: Ziemski Bank Kredytowy
w Poznaniu: Bank Handlowy w Poznaniu.

Nakładem Gal. Spółki Wydawniczej. Red. nacz.: Dr Eliasz Tisch. Red. odp.: Maksymilian Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej